Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 307 Poznań, czwartek dnia 9 lipca 1931 Rok XXVI

Sprawa nominacji wojewody lwowskiego

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.). — Sprawa nominacji nowego wojewody lwowskiego ulegnie dłuższej zwłoce.

Na stanowisko wojewody wymieniano rozmaite nazwiska jak np b. min. Matuszewskiego ale narazie wszystkie te domysły są przedwczesne. (w)

Zniżka dolara

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.). — Na środowej giełdzie dolar w dalszym ciągu zniżkował.

Natomiast poszły w górę franki szwajcarskie i guldeny holenderskie. (w)

Budowa domów drewnianych

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.). — Zgodnie z zapowiedzią prem. Prystora, rząd przystąpił do akcji budowy domów drewnianych.

Prezydenci miasta Warszawy, Łodzi i Dąbrowy Górniczej zostali w min. skarbu zawiadomieni o przyznaniu przez rząd na cele budowy domów drewnianych kredytów dla miast w wysokości 5,300 tys. zł.

Jeszcze w roku bieżącym ma być wybudowanych 2 tys. jednoizbowych mieszkań w domach drewnianych. — Kredyt będzie udzielany częściowo w drzewie z lasów państwowych a częściowo z funduszu budowlanego oraz w obligacjach komunalnych.

Z 2 tys. jednoizbowych mieszkań na Warszawę przypadnie 1000, na Łódź — 600 i na Dąbrowę Górniczą — 400. (w)

Krwawy Kostek na Zamku

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.). — Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj w południe na Zamku nowego wojewodę nowogrodzkiego płk. Kostka - Biernackiego.

Konserwatywny „Dzień Polski", który zawsze notuje każdą audjencję na Zamku, niewiadomo dla jakich przyczyn tę audjencję przemilczał. (w)

Konferencja w sprawie funduszu drogowego

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.). — Na dzień dzisiejszy premjer zapowiedział przyjęcie delegacji Związków właścicieli autobusów i taksówek.

W kołach przemysłowców samochodowych mówią, że o ile konferencja ta nie da pozytywnych rezultatów, nie będzie już ogłoszony żaden strajk lecz przemysłowcy przystąpią do likwidacji przedsiębiorstw samochodowych. (w)

„Czystka" w Ch. D.

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.). Zarząd okręgowy Ch. D. w Krakowie — wskutek pisemnego oświadczenia Henryka Pachońskiego, że przyjmuje mandat w tymczasowej Radzie miejskiej w Krakowie — stwierdził, że Pachoński przestał być członkiem Ch. D.

Dodać należy, że Pachoński był prezesem komitetu okręgowego Ch. D. w Krakowie i został przez wojewodę krakowskiego powołany wraz z prof. Krausem i Jaworskim w skład nowej rady.

Krakowski komitet Ch. D. usunął najpierw Krausa i Jaworowskiego a obecnie Pachońskiego. (w)

„Śmierć Franciszka Ratajczaka", obraz z cyklu „Powstanie Wielkopolskie" znanego i cenionego artysty-malarza Leona Wróblewskiego, wystawiony w Domu Amarantowym P. K. E. na Wystawie Pamiątek Armji Błękitnej.

Akcja komitetu urzędniczego rozpocznie się w sierpniu

Organizowanie ośrodków prowincjonalnych — Redukcje w ministerstwach

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.). Naczelny komitet urzędniczy po długich naradach postanowił przystąpić do organizowania ośrodków prowincjonalnych, aby uzyskać poparcie wszystkich urzędników w akcji, jaką komitet rozwinie w pierwszych dniach sierpnia.

Postanowiono odbyć na prowincji konferencje oraz odpowiednie zebrania. (w)

Warszawa, 9. 7. (Tel wł.). Ostatnie redukcje personelu dotknęły na terenie min. spr. wewn. 60 osób w tem 12 urzędników wyższych w V i VI stopniu służbowym. Na terenie min. spr. zagr. — 30 urzędników, w tem sześciu w VI stopniu służbowym; w min. przemysłu i handlu — 11 osób w tem czterech urzędników w V stopniu i jednego w VI stopniu służbowym. (w)

Po Wrocławiu — Królewiec

Wielki zjazd b. kombatantów — Udział Reichswehry — Defilada 12 tys. uczestników — Przemówienie gen. Horna przeciwko Traktatowi wersalskiemu i korytarzowi pomorskiemu

Królewiec, 8. 7. (PAT). Miasto Królewiec i jego okolice robią wrażenie obozu wojskowego.

W Królewcu odbywa się zjazd b. kombatantów, zrzeszonych w stowarzyszeniu Kyffhäuserbundu. Ulicami miasta przeciągają kolumny uczestników zjazdu. W jednej z pobliskich miejscowości rozbito obóz, liczący kilkaset namiotów, wyposażonych w kantyny, pogotowie ratunkowe i t. d. Podczas zjazdu uczestnicy odbywają szereg ćwiczeń polowych. W Królewcu widzi się wielu b. wojskowych, ubranych w mundury dawnej armji cesarskiej z żelaznemi krzyżami na piersiach. W zjeździe biorą udział nawet oddziały z najdalszych stron Rzeszy.

Na jednym z placów w Królewcu odbyła się defilada Kyffhäuserbundu, w której wzięło udział 12.000 uczestników. W uroczystościach, połączonych ze zjazdem bierze udział Reichswehra. Defiladę odbierał dowódca korpusu w Królewcu gen. von Blomberg.

W przemówieniach, wygłoszonych podczas zjazdu, bez ogródki ujawniono prawdziwe cele stowarzyszenia, a komendant Kyffhäuserbundu gen. von Horn wyraźnie oświadczył: „Cel naszych stowarzyszeń b. wojskowych gruntownie się zmienił. Minął już czas, gdy chodziło tylko o utrzymanie ducha żołnierskiego i koleżeństwa. Dziś musimy w sposób decydujący współpracować przy odbudowie naszego kraju i cały naród pozyskać dla tej sprawy. Umyślnie wybraliśmy Królewiec na miejsce zjazdu, chcemy bowiem podkreślić, że współczujemy z losem odciętych Prus Wschodnich i równocześnie ponownie wzywamy cały niemiecki naród do współdziałania, dopóki traktat wersalski nie ulegnie rewizji i dopóki sprawa niedorzecznego korytarza pomorskiego nie zostanie rozwiązana".

Wśród delegatów poszczególnych oddziałów znajdowały się również grupy, reprezentujące terytorja utracone przez Niemcy na mocy traktatu wersalskiego.

Prasa królewiecka bardzo życzliwie odnosi się do zjazdu Kyffäuserbundu. Z okazji tej zamieszcza ona szereg artykułów o dawnej armji cesarskiej.

Obecny zjazd Kyffhäuserbundu w Królewcu jest jednem z dalszych ogniw w łańcuchu manifestacyj stowarzyszeń o celach wojskowych, jak zjazd Stahlhelmu w Koblencji i Wrocławiu oraz hitlerowców nad granicą litewską w Tyłży.

Wrażenia z Japonji

(Korespondencja własna).

Osaka, w czerwcu.

Kanda jest Quartier Latin — „dzielnicą łacińską" Tokio, gdzie mieszkają i kształcą się japońscy studenci. Tu oni czytają, rozmyślają i piszą, tu bawią się, politykują i powoli przygotowują się do przyszłej swej działalności. W Kanda znajdują się setki księgarni zawsze przepełnionych studentami, ponieważ wielu z nich niema pieniędzy na kupno książek i uczy się na miejscu. Pozatem w Kanda znajduje się wiele restauracyj, kawiarni i najrozmaitszych knajpek, w których ucząca się młodzież je, pije i prowadzi dysputy. Kanda jest oryginalnym, zupełnie odrębnym światem z własnemi prawami, zwyczajami i potrzebami.

Kluby studenckie są to zwykłe dwupiętrowe domy z drzewa i papieru; rozpoznać je można już zdaleka, dzięki dochodzącemu z nich gwarowi. W niskich, długich ubikacjach unoszą się kłęby dymu. Mebli w nich niema właściwie żadnych. Podłoga pokryta jest taniemi matami ze słomy ryżowej, na których leżą poduszki, a na nich siedzą studenci uniwersytetu w swych osobliwych ubiorach — czarnych kaftanach z jaskrawemi guzikami a kobiety w kimonach i „tabi" lub też po europejsku ubrane „mogo". — emancypantki — z krótko obciętemi włosami. Wśród studentów znajduje się wielu o liberalnych poglądach i wielkim temperamencie.

Rząd japoński bardzo ich nie lubi i podejrzewa o zamysły rewolucyjne. W dzielnicy studenckiej często odbywają się rewizje i aresztowania, przyczem niejednokrotnie dochodzi do głośnych skandali. Tak np. w lecie 1928 r. min. oświaty Misuno rozpoczął prześladowanie klubów studenckich, a gdy przystąpiono do ich zamykania, przekonano się, że przewodniczącym jednego z tych klubów był syn ministra Misuno a sekretarzem — syn marszałka dworu Ikki.

* * *

Osaka. Hałaśliwa dwumiljonowa stolica japońskiego przemysłu tekstylnego. Olbrzymie gmachy z szarego betonu, setki wysokich, wiecznie dymiących kominów. Nieprzerwane ryki syren fabrycznych i spieszących automobili. Gęsty las masztów w olbrzymim, przesiąkniętym zapachem nafty porcie. Przepełnione autobusy, gwiżdżące lokomotywy. Wspaniałe wystawy w oknach sklepowych, pokryte czarnym dymem dworce kolejowe. Powietrze przesiąknięte miałem węglowym, kurzem i potem.

Olbrzymia przędzalnia. 4 tys. robotnic i 100 tys. wrzecion. Wysokie, jasne sale, angielskie i amerykańskie maszyny, ostatnie słowo techniki... Dokoła tych szaro - stalowych olbrzymów widnieją delikatne sylwetki Japonek, przybranych w kimona. Biegają one szybko od jednego wrzeciona ku drugiemu, od jednej przerwanej nitki do sąsiedniej. Wśród 4 tys. robotnic znajduje się tu tylko 700 mężczyzn, techników i dozorców. Wszystkie robotnice

liczą poniżej lat 20; przeważnie są to dziewczęta od 15 — 18 roku życia.

Świat, w którym żyją, jest odgrodzony wysokim kamiennym murem. Wyjście poza bramy fabryczne celem zobaczenia się z krewnymi lub znajomymi jest surowo wzbronione. Pracują one na dwie zmiany po 11 godzin na dobę. Jedzą i śpią w barakach fabrycznych. zakupy swe uskuteczniają w fabrycznych składach, rozrywek szukają w fabrycznem kinie lub teatrze a skoro która z nich zachoruje, leczy się w szpitalu fabrycznym. Dyrekcja odciąga im trzecią część wynagrodzenia za mieszkanie i utrzymanie, połowę pensji wysyła na wieś rodzicom dziewcząt a resztę wypłaca w bonach na pokrycie rachunków w fabrycznych składach.

Wszystkie robotnice są córkami okolicznych włościan, od których zostały wynajęte za umówioną płacę na rok. dwa lub trzy lata. Ojciec podpisuje kontrakt i otrzymuje rozrachunek a po powrocie do domu dziewczyna wychodzi zamąż. Praca w fabryce jest dla niej okresem składania posagu.

* * *

Zwiedzając wieś japońską, trzeba się dobrze mieć na baczności. Nie dla tego jednak, aby były tam złośliwe psy. W japońskiej wsi psów niema prawie wcale a bydła jest niewiele. Nawet kury, gęsi i wogóle drób należy do rzadkości. Japońska wieś jest bardzo cicha i spokojna, gdyż nawet dzieci prawie nigdy tam nie krzyczą i nie płaczą.

Mimo to trzeba się dobrze pilnować. Koło każdej chaty znajduje się spiczasty, słomą kryty budynek, który zdaleka przypomina niewielki stóg słomy ryżowej. Ale biada temu, kto odważy się do niego zbliżyć. Od stogu czy budynku dochodzi tak straszny zapach, że każdy czemprędzej zatyka nos. Wspaniały bowiem ten budynek jest obornikiem, w którym chłopi japońscy przez cały okrągły rok składają zarówno ludzkie jak i zwierzęce ekskrementy, służące im później do nawożenia pól ryżowych.

Wieś japońska to zwykle około pół setki lekkich domków z drzewa i papieru z jasnemi rozsuwanemi ścianami. Obok każdego domku znajduje się malutkie podwórze ze studnią i miniaturowym ogródkiem. W domkach o drewnianej podłodze znajdują się maty, niziutkie poduszki i t. zw. futony, t. j. materace, na których Japończycy sypiają, rozkładając je wprost na ziemi; dalej stoliki lakowe, posążki Buddy, nieskomplikowana kuchenka, własnej roboty krosna i nieodzowna wanna. Każdy bowiem Japończyk, nawet ostatni żebrak, musi się wykąpać conajmniej raz na dzień.

Europejczyka zdumiewa zadziwiająco mała ilość mebli i zupełny brak wyrobów metalowych. W całym domu niema bowiem ani jednego gwoździa, zasuwy lub zamka. Dom japoński jest otwarty i dostępny ze wszystkich stron a mimo to kradzież lub włamanie należy do rzadkości.

* * *

W chwili, gdy dwumiljonowe miasto powoli układa się na spoczynek a oświeżający chłód nocny spada na rozpaloną ziemię, zabawa w Chibia parku dochodzi do swego punktu kulminacyjnego. Przez ciemne aleje, drogi i ścieżki przesuwają się parki studentów, robotników, artystów, sprzedawców sklepowych, szwaczek, szoferów i t. p. Mężczyźni w ubraniach europejskich i bluzach robotniczych a kobiety prawie wyłącznie w kimonach. Jedni idą japońskim ceremonjalnym krokiem, w pewnej odległości od siebie, inni zaś po europejsku, pod rękę. Ze wszystkich stron dochodzą wesołe śmiechy i szczebiot rozbawionych Japonek.

Nagle rozlega się przeciągły gwizd, słychać ciężkie kroki Parki rozbiegają się na wszystkie strony. To policja, która surowo przestrzega obowiązujących przepisów, zabraniających w miejscach publicznych obejmowania się i całowania. A biada złapanym na gorącym uczynku. Zostają oni bowiem aresztowani, muszą spędzić noc w urzędzie policyjnym, nazwiska ich dostają się do gazet a w końcu płacą karę pieniężną. Pocałunek więc w Japonji, jak z tego widać, jest rzeczą niebezpieczną.

W krainie wschodzącego słońca na porządku dziennym znajdują się również samobójstwa wskutek nieszczęśliwej miłości. Gdy zakochani nie mogą się pobrać, postanawiają umrzeć razem i odbierają sobie życie, topiąc się w morzu, skacząc z wysokich skał w przepaść, rzucają się pod pociągi, trują lub strzelają się.

W dawnej Japonji małżeństwo z miłości nie było znane Było ono umową, zawieraną pomiędzy dwiema rodzinami. Narzeczeni spotykali się po raz pierwszy dopiero przy ślubie. Obecnie stosunki te uległy całkowitej zmianie i przedstawiają się w ten sam sposób, co na całym świecie. Chociaż do dnia dzisiejszego kobieta japońska w wielu kierunkach jest ograniczona w swych prawach. Odnosi się to m. in. do wykształcenia. Ponieważ gimnazja są dla kobiet niedostępne, mogą one uczęszczać jedynie do lyceów, w których plan nauk jest poważnie ograniczony. Również nie przyjmują kobiet uniwersytety państwowe i dopiero w ostatnich latach dopuszczono kobiety do prywatnych wyższych zakładów naukowych.

Kobieta japońska niema też żadnych praw w stosunkach rodzinnych a głowa rodziny, którym może być tylko najstarszy w rodzinie mężczyzna, posiada uprawnienia wprost dyktatorskie. Po śmierci męża stanowisko jego w rodzinie zajmuje najstarszy syn Nazwisko jego znajduje się nad wejściem do domu, podpis jego widnieje na wszystkich dokumentach rodzinnych. Wdowa jest tylko wykonawcą jego woli On jest również spadkobiercą całego majątku, pozostałego po ojcu. Gdy zaś Japończyk umrze bezdzietnie, dziedziczą po nim bracia, a nie żona. Wskutek tego żona nosi w Japonji miano „Okusan", co oznacza „panią tylnych pokoi".

J. Tajgin.

Obniżki płac w przemyśle fabrycznym

Robotnicy w Białymstoku rozpoczęli strajk demonstracyjny

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.). W cegielniach warszawskich wyniki zatarg na tle proponowanej zniżki płac o 10 proc. Odwołano się do arbitrażu rządowego.

W fabryce „Parowóz" zamierzona jest obniżka płac akordowych. Rokowania w toku. (w)

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.). W hutach żelaznych na Górnym Śląsku toczą się rokowania w sprawie płac. Zdecydowano, aby sprawy obniżek płac. wywołujące spory, były przekazywane komisji parytetycznej.

Winteresie obu stron leży, aby regulacja płac była dokonana przed 1-vm sierpnia, gdyż tylko do tego czasu pracodawcy będą opłacali robotników według stawek poprzednich. (w)

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.). W fabryce włókienniczej Potrzebowskiego w Białymstoku obniżono zarobki robotników o 8 proc. 25 robotników zaprotestowało przeciwko tej zniżce. Fabryka robotników tych zwolniła i na ich miejsce przyjęła innych. We wtorek popołudniu około 800 robotników z kilku fabryk urządziło wiec, domagając się usunięcia nowych robotników a przyjęcia z powrotem wydalonych.

We środę robotnicy wszystkich fabryk rozpoczęli strajk demonstracyjny przeciwko obniżce płac. (w)

1 **Pamiętne dni 4-tego i 5-tego lipca 1931 roku w Poznaniu**

Odsłonięcie pomnika Prezydenta Wilsona i zlot Sokołów

na które to uroczystości zwrócone były oczy całego świata, opisze i zobrazuje najświeższy numer (41) „Jlustracji Polskiej".

2 To samo wydanie zawierać będzie również z okazji rozpoczynającego się sezonu morskiego ciekawy materjał, opisujący polskie morze i wybrzeże pomorskie.

3 Wreszcie w tymże numerze rozpocznie się druk nowej powieści, pióra utalentowanego autora, doskonałego znawcy dalekiego Wschodu, Jerzego Bandrowskiego, p. t. „Jadę nad Ukajali zakładać nowe miasto". Niezmiernie interesująca treść, opisująca przygody i przeżycia emigranta polskiego, zaciekawi niechybnie wszystkich do samego końca.

Oto 3 punkty, które powinny zachęcić każdego do natychmiastowego zaabonowania „Jlustracji Polskiej" na poczcie lub w agenturach naszych. — Pojedyńczy egzemplarz kosztuje tylko 45 groszy i jest wszędzie do nabycia.

Nad Niemcami przeciągnęły wielkie burze

W Hamburgu woda zalała piwnice i wdzierała się do mieszkań — 100-letnie drzewa wyrwane zostały z korzeniami — W Dreźnie woda zalała ulice na wysokość pół metra

Berlin, 8. 7. (PAT). Nad Niemcami przeszła ubiegłej doby nowa fala burz, która wyrządziła wielkie szkody i pociągnęła za sobą ofiary w ludziach.

W Hamburgu podczas 36 godzinnej ulewy spadło 67 mm. opadu. W dolinie Łaby ilość opadu wynosi 92 i pół mm. wobec 57 i pół mm. w ciągu całego m. czerwca. W Hamburgu straż ogniowa wzywana była w 240 wypadkach, w których woda zalewała piwnice i wdzierała się do mieszkań. Część ulic hamburskich stoi pod wodą. W okolicy wiele zabudowań spłonęło od uderzeń piorunów. Wielkie szkody wyrządziły burze w ogrodach owocowych Niezwykle silne wichry pozrywały dachy z domów i powyrywały 100-letnie drzewa z korzeniami. Połączenia telefoniczne uległy w wielu miejscach przerwom. Komunikacja kołowa została na jakiś czas wstrzymana.

W Meklemburgji piorun zabił parobka.

Wielka burza nawiedziła również Drezno, zalewając 200 piwnic. W niektórych miejscach woda stała na wysokości pół metra.

Włamywacze w pułapce

Przez szybę w tramwaju — Mężczyzna bez marynarki — Przezorny fabrykant

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.) Sylwester Radwański, właściciel fabryki korków, jadąc wczoraj ul. Leszno tramwajem linji 9, mimowoli spojrzał w okna swego mieszkania na pierwszem piętrze przy ul. Leszno 25 i ujrzał jakiegoś mężczyznę bez marynarki. Ponieważ mieszkanie było zamknięte a klucze R. posiadał przy sobie, przeto — tknięty złem przeczuciem — wyskoczył z tramwaju i pobiegł do domu. Na drzwiach była zawieszona inna kłódka.

Przezorny fabrykant pobiegł do bramy, lecz w drodze natknął się na podwórzu na jakiegoś złodziejaszka, którego oddał w ręce dozorcy domu Michała Palucha, a sam zamierzał wezwać policjanta.

Po wyjściu na ulicę Radwański zobaczył, iż przez okno wyskoczył drugi opryszek, który szybko podniósł się i wpadł do sąsiedniego domu nr. 27.

Na wszczęty alarm złodzieja-skoczka pochwycono a policjant przewiózł go do ambulatorjum. Lekarz stwierdził, że złodziej, podający się za 27-letniego Icka Rapselmana, doznał nadwerężenia więzadeł nogi i stawu skokowego. Po opatrunku Rapselmana przewieziono do 12 komisarjatu.

Tymczasem złodziej, który był oddany pod opiekę dozorcy, skorzystał, iż ten go na chwilę zostawił, celem zamknięcia bramy, wszedł do biura sp. akc. dla handlu rurami, a następnie przez drugie biuro firmy Kuksz i Wańkowicz oraz gabinety dyrektorów i najspokojniej wyszedł na ulicę.

Zaczęto robić poszukiwania w całej olbrzymiej kamienicy — lecz bez skutku

W mieszkaniu Radwańskiego znaleziono przygotowane do wyniesienia 3 tłomoki ubrania, bielizny, futer, obuwia itp. Nic nie zginęło.

Konkurs na budowę pomnika Mickiewicza

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.). Nagrodę 5 tys. zł na konkursie budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie przyznano Henrykowi Kunie. (w)

Spadek temperatury w Alpach

Berno, 8. 7. (Tel. wł.). Według doniesień z różnych stron kraju a zwłaszcza z Alp, temperatura, która przed tygodniem jeszcze stała pod znakiem upałów, wszędzie nagle zaczęła opadać.

Na niektórych wyżej położonych miejscowościach spadł nawet nowy śnieg.

Wielka powódź w Chinach

Londyn, 8. 7. (Tel. wł.). Jak donoszą z Shanghaju, powódź, jaka powstała w południowo - wschodniej części kraju wskutek wylewu licznych rzek i ostatnich długotrwałych deszczów, przybrała zastraszające rozmiary. Wiele wsi i miast jest zupełnie odciętych od świata. Ludność masami ucieka ze swych osiedli, porzucając cały dobytek. Nędza i głód dają się wszystkim we znaki.

Najwięcej ucierpiała prowincja Kwantung, gdzie według prowizorycznych obliczeń ofiarą powodzi padło około 4 4tys. ludzi.

Przyrost naturalny ludności w Polsce i w Niemczech

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.). Według danych zebranych przez Główny Urząd Statystyczny, przyrost naturalny ludności w Polsce i w Niemczech w IV kwartale 1930 r. przedstawiał się następująco: 1) Polska: małżeństw zawarto 79.441, urodzeń żywych było 248.730, zgonów 126.887, przyrost naturalny 121.843 osoby. 2) Niemcy: małżeństw zawarto 156.493, urodzeń żywych było 262,679, zgonów 173.815, przyrost naturalny ludności wyniósł zatem 88.864 osób.

Charakterystyczne są cyfry przyrostu naturalnego ludności w obu tych krajach, zwłaszcza jeśli się zważy, że ludność Polski w tym okresie wynosiła około 31 miljonów, a ludność Niemiec około 70 miljonów.

Zgon spowiednika Ojca św.

Citta del Vaticano, 8. 7. (KAP.) W dniu wczorajszym zmarł w Rzymie w siedzibie OO. Jezuitów O. Celestyn Alisiardi, spowiednik Ojca świętego. Cieszył on się wielkiem poważaniem wśród dostojników kościelnych ze względu na doświadczenie, wielką wiedzę i głęboką pobożność. Zmarły liczył 84 lata.

Samolot uwięziony przez Mongołów

Londyn. 8. 7. (Tel. wł.). Jak donoszą z Szanghaju, samolot pocztowy Berlin — Szanghaj, który szczęśliwie przebył większą część drogi i zaginął na terenie chińskim, został według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości odnaleziony w okolicach, zamieszkałych przez ludność wyłącznie mongolską.

Samolot odnalazł lotnik, wysłany na pomoc zaginionym. Musiał on jednak zawrócić z powodu groźnej postawy tubylców, którzy zaczęli aparat ostrzeliwać.

Lotnik stwierdził, że znalazł samolot pośród tubylców, którzy, obstąpiwszy aparat, przyglądali się mu z wielką ciekawością. O losie załogi nie był w stanie nic się dowiedzieć. Obaj piloci zaginionego samolotu znajdują się prawdopodobnie przy życiu, lecz zostali uwięzieni przez tubylców.

Odwołany lot Zeppelina

Helsinki, 8. 7. (PAT.) Przylot Zeppelina do Finlandji odwołano.

Powodem zaniechania pierwotnego planu jest podobno depresja ekonomiczna, która uniemożliwia pokrycie wielkich kosztów tego lotu propagandowego.

KALENDARZYK

Czwartek, 9 lipca 1931.

Słońce: wschód 4,24 — zachód 19,31 — długość dnia 19 godzin 7 min.
Księżyc: wschód 23,21 — zachód 16,58 — po ostatniej kwadrze.
Kal. rzk.: Zenon M. — jutro Siedmiu Braci M. M.
Kal. słow.: Strochot — jutro Radziwor.

Zebrania

Dziś o 19 Tow. Kobiet „Wspólna Pomoc" (Wilda), w salce parafjalnej.
o 19 Żeńskie Tow. Przemysł., w Domu Królowej Jadwigi;
o 19,30 Tow. Czeladzi Kołodziejskiej — walne zebranie w Domu Rzemieślniczym.
o 19,30 P. P. Kl. Sp. „Posnania", u p. Beyerowej, pl. Bernardyński;
o 20 Tow. Uczniów Handl. (sekcja Zw. Pracowników Kupieckich), w Domu Królowej Jadwigi.
Jutro o 20 Chór im. Chopina (Wilda), u p. Fiedlerowej, G. Wilda;
o 20 Tow. Powstańców i Wojaków im. ks. Ign. Skorupki (Wilda), w Dworze Strzeleckim, ul. Kilińskiego 15.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Artura Schafflika o godz 15 z kapl. szpit. Djakonisek, ul. Grunwaldzka. — Śp. Stanisława Tucholskiego o godz. 17 z kapl. szpit. miejskiego. — Śp. Marjanny z Wiśniewskich Bugajewskiej o godz. 18 z kapl. Św. Józefa. — Śp. Teodora Piątkowskiego o godz. 18,30 z kapl. cment. na Górczynie. — Śp. Wiktorji Schwartz o godz. 18,30 ul. Różana 16.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Księżna cyrkówka".

Teatr Polski

DZIŚ — „W nocy z środy na czwartek" —

Teatr Nowy

DZIŚ — „Burza w szklance wody" — występ Solskiej.

Występ Jadwigi Dębickiej i dyr. Stermicza

Wysoce artystyczny wieczór przygotowuje Dyrekcja Teatru Wielkiego w sobotę, 11 lipca rb., dając przepiękną operę „Cyganerję" Puccini'ego z Jadwigą Dębicką jako Mimi.

Przy pulpicie kapelmistrzowskim znakomity gość dyr. Stermich-Valcrociata.

Regaty na jeziorze witobelskiem

Wczoraj zamknięto listę zgłoszeń do regat międzyklubowych, które odbędą się w niedzielę, dnia 13 b. m., na jeziorze witobelskiem pod Stęszewem.

Komitet organizacyjny zastanawiał się pierwotnie, czy imprezę tę wogóle zrealizować ze względu na nikłą ilość zgłoszeń zamiejscowych; w ostatniej jednak chwili wpłynęły zgłoszenia klubów warszawskich, które w ten sposób zrewanżowały się klubom poznańskim za liczny udział w tegorocznych regatach warszawskich.

W regatach niedzielnych uczestniczyć będzie 12 towarzystw, czyli poza osadami wszystkich miejscowych klubów startować będą osady z Warszawy, Włocławka, Kalisza i Wilna w ogólnej liczbie 48 osad z 209 zawodnikami.

Słabszy spadek bezrobocia w ciągu ostatniego tygodnia

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.) Według danych państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 4 lipca wynosiła 276 378 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia wykazuje spadek liczby bezrobotnych o 3 787 osób. Jest to od szeregu tygodni najsłabszy spadek bezrobocia.

Zasiłki ustawowe w okresie od 20 do 27 czerwca pobierało 82 879 bezrobotnych.

Pancerniki angielskie w Kilonji

Berlin, 8. 7. (Tel. wł.) Podczas odwiedzin pancerników angielskich rozlepiono w Kilonji odezwy w języku angielskim, podpisane w imieniu załogi okrętu linjowego „Hessen". Organizacja komunistyczna tego okrętu pozdrawiała marynarzy angielskich i wzywała ich do wspólnej walki o rewolucję światową przy boku armji sowieckiej.

„Deutsche Tagesztg." donosi, iż miejscowi komuniści samowolnie podpisali załogę okrętu „Hessen". M. N.

Zagadkowe samobójstwa młodych kobiet

Nieznana samobójczyni zmarła, druga znajduje się w szpitalu

Wczoraj popołudniu wydarzyły się dwa wypadki samobójstw.

O godz. 15-tej w życie za Zakładem Djakonisek znaleziono młodą kobietę w stanie nieprzytomnym. Przywołane pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwą do lecznicy miejskiej, gdzie nieznajoma zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Przy tragicznie zmarłej nie znaleziono żadnych dokumentów, które mogłyby naprowadzić na ślad jej tożsamoci. Stwierdzono tylko zatrucie kwasem solnym. Działanie trucizny było tak silne, że ratunek był już niemożliwy.

Drugi wypadek usiłowanego samobójstwa wydarzył się wczoraj pod wieczór. O godz. 19 w parku Marcinkowskiego przechodnie znaleźli na ławce kobietę wijącą się w boleściach. Desperatce udzieliło natychmiastowej pomocy lekarskiej pogotowie ratunkowe, poczem przewiozło ją do lecznicy miejskiej. Jest to 24-letnia Agnieszka Zimmer, z zawodu pielęgniarka, w ostatnim czasie bez zajęcia. Mieszkała ona przy Wałach Królowej Jadwigi 3. Życiu desperatki nie zagraża poważniejsze niebezpieczeństwo. (k)

Tajemnicze morderstwo pod osłoną nocy

Około północy nieznana para wystrzałami z rewolweru zamordowała przechodnia na ulicy Strzeleckiej.

Wczoraj kwadrans przed północą nieliczni przechodnie ulicą Strzelecką i Zielonemi Ogródkami usłyszeli huk trzech strzałów rewolwerowych. Po strzałach upadł na chodnik pewien mężczyzna a sprawca zbrodni, znajdujący się w towarzystwie jakiejś kobiety, rzucił się wraz z towarzyszką do ucieczki. Zbrodnicza para zdołała zbiec niepoznana.

Nadbiegli z pomocą przechodnie znaleźli na chodniku nieprzytomnego mężczyznę, który leżał w kałuży krwi. W chwili, gdy przybyło zawezwane natychmiast Pogotowie Lekarskie (telefon 55-55), nieznajomy znajdował się już w agonji. Lekarz stwierdził strzał w klatkę piersiową. Kula ugrzęzła w okolicy serca. Drugi strzał trafił nieznajomego w kciuk prawej ręki.

Nieszczęśliwego przewieziono pospiesznie do lecznicy miejskiej, lecz wszelki ratunek był już spóźniony. — Zmarł on natychmiast po złożeniu go na stole operacyjnym.

Jak stwierdzono, ofiarą kuli nieznanego mordercy padł 31-letni sztukator Józef Zajączkowski, zamieszkały przy Małych Garbarach 1.

Niewyjaśnione to jeszcze zajście, które rozegrało się w bardzo tajemniczych okolicznościach w pobliżu restauracji „Polonja" na ul Strzeleckiej, wywarło wstrząsające wrażenie. Władze śledcze stoją narazie przed zagadką. Natychmiast uruchomiono cały aparat śledczy, celem ujęcia zbrodniczej pary.

Motywy morderstwa są narazie nieznane. (k)

Z posiedzenia Rady miejskiej

Komunikaty i interpelacje

Zagajając obrady, podał p. przewodniczący do wiadomości, że radny p. inżynier Suchowiak, należący do Narod. Koła Gospodarczego, złożył mandat radziecki. Pozatem z ważniejszych komunikatów zasługuje na wyszczególnienie podanie zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża, zwracające się do Magistratu i Rady miejskiej z prośbą o udzielenie nadzwyczajnej subwencji na bardzo pilne potrzeby.

Przed porządkiem obrad poprosił o głos radny ks. prałat Prądzyński do ponownej interpelacji w sprawie lokatorów w domach magistrackich. Mianowicie lokatorzy w domach magistrackich na Zagórzu i w Górczynie żalą się na zbyt wygórowane, jak na ich stosunki, czynsze dzierżawne. Dopóki warunki były normalne, nie kwestjonowali oni ustalonych przez Magistrat czynszów, ale obecnie pragnęliby jednak traktowania indywidualnego. Interpelant, popierając życzenie petentów, prosi Magistrat, aby sprawę czynszów dzierżawnych w domach magistrackich poddał dokładnej rewizji i poświęcił temu zagadnieniu więcej uwagi.

W odpowiedzi interpelantowi zaznacza p. radca Nowicki, że w poruszonej sprawie Magistrat poczynił już przygotowania i rzecz będzie rozważana na najbliższem posiedzeniu Magistratu.

Przedmiotem dalszej interpelacji była ważna i ogół obywatelstwa dotykająca sprawa zakłócania spokoju nietylko za dnia, ale przedewszystkiem w porze nocnej przez zbyt głośne i hałaśliwe trzaski i huki, wytwarzane przez samochody, a szczególnie motocykle. Życzeniem ogółu jest, aby Magistrat w tym kierunku podjął jakąkolwiek akcję przeciwdziałającą.

Wybory

Pierwszych kilka punktów dotyczyło wyborów do rozmaitych urzędów honorowych. Do Rady nadzorczej Pozn. Kolei Elektrycznej, w skład której wchodzi także trzech członków Rady miejskiej, wybrano pp. Wybieralskiego, Maćkowiaka i Budzyńskiego.

Sprawa „Aero" i Tow. „Lot"

Zkolei przewodniczący p. Hedinger, jako członek zlikwidowanego Towarzystwa „Aero", referował sprawę likwidacji tegoż towarzystwa i jednocześnie sprawę przystąpienia m. Poznania do Tow. „Lot". Sprawę likwidacji Tow. „Aero" Magistrat rozpatrywał ponownie na zebraniu swem dnia 7 bm. i uchwalił ostatecznie przejęć dług tegoż towarzystwa w Komunalnej Kasie Oszczędności w wysokości 300 000 zł jako dług własny. Jednocześnie uchwalił Magistrat przystąpienie do utworzonego w miejsce „Aero" Towarzystwa „Lot", który, jak wiadomo, stoi pod zarządem państwa, i to pod następującemi warunkami: 1) udział miasta w kapitale zakładowym wynosi 200 000 zł. Udział ten spłacony być może przez kilka lat, ewentualnie obligacjami miasta Poznania; 2) roczna składka ustalona została na 32 500 zł. Na rok 1931, 1932 i 1933 zwalnia ministerstwo miasto Poznań z płacenia składek, celem częściowego pokrycia strat.

Do powyższej uchwały Magistratu Rada miejska przychyliła się znaczną większością głosów. Przeciwko głosowali jedynie komuniści.

Sprawa podatku od rozrywek

Na podstawie par. 13 statutu o poborze miejskiego podatku od rozrywek wymierza się właścicielom lokali z koncertami oraz występami artystycznemi podatek rozrywkowy. Pismem z dnia 1 maja br. wniósł Polski Chrześcijański Związek Restauratorów prośbę do Magistratu o całkowite zwolnienie od podatku rozrywkowego tych właścicieli, którzy zatrudniają w swych lokalach muzyków względnie artystów, a prośbę swą uzasadniają ciężkim kryzysem gospodarczym. Magistrat, przychylając się częściowo do życzenia zainteresowanych właścicieli lokalów uchwalił obniżyć podatek przewidziany w par. 13 statutu o 50 proc. na czas od 1 kwietnia br. do końca marca 1932. Komisja finansowa jednak, jak również Rada miejska, do uchwały Magistratu się nie przychyliły i wniosek odrzuciły.

Opera zawieszona

Główny przedmiot obrad stanowiła sprawa Teatru Wielkiego.

Sprawę referował radny p. Drobnik, dając rzut oka na dotychczasowe w tej materji pertraktacje. Mówca stwierdza, że zarówno Magistrat jak i Rada miejska usiłowały od roku znaleźć wyjście z niezmiernie trudnej sytuacji finansowej Opery, wyrażającej się w deficycie w sumie około 1 200 000 zł za rok ubiegły. Deputacja teatralna i Rada miejska uchwaliły, w myśl postanowienia Magistratu, prowadzić Operę w sezonie skróconym (8 miesięcy), ażeby przynajmniej w ten sposób osiągnąć ograniczenie deficytu do sumy 800 000 zł, przewidzianej w budżecie.

Dobra wola miasta rozbiła się jednak o nieprzejednane stanowisko Związku Artystów Scen Polskich (Zaspu), domagającego się bezwarunkowo 12-miesięcznego sezonu bez względu na położenie finansowe. Miasto zwróciło się tedy bezpośrednio do artystów, proponując im zaangażowanie na 8-miesięczny sezon, otrzymało jednak, w wyniku zebrania artystów z udziałem przedstawicieli Zaspu, odpowiedź odmowną.

Sytuacja wobec tego stała się bez wyjścia, a odpowiedzialność całą za jej wytworzenie ponosł Zasp. Miasto nie może bowiem, wywodzi referent, zgodzić się na ponoszenie nieograniczonej odpowiedzialności finansowej za rosnące deficyty, które w roku bieżącym byłyby prawdopodobnie wyższe jeszcze niż w ubiegłym.

Po wysłuchaniu wywodów referenta Rada miejska jednomyślnie przychyliła się do propozycji Magistratu, aby zawiesić przedstawienia Opery z dniem 1 września br., a natomiast zorganizować zapomocą utrzymanej orkiestry koncerty symfoniczne, popularne i szkolne w gmachu Opery, celem podtrzymania kultury muzycznej, przyczem nie przekroczonoby ram budżetu. Poza koncertami w gmachu Opery przewidziane są koncerty w Radjo, jak również publiczne koncerty w parkach, tudzież oratorja z udziałem Kół Śpiewaczych itp.

„Czar Walca" w Teatrze Wielkim

W pełnych próbach nadzwyczaj melodyjna i barwna operetka Straussa „Czar walca" w znakomitej obsadzie z Tylewską, jako dyrygentką damskiej kapeli, Raczkowskim, Bratkiewiczem, Karską i Majchrzakówną w rolach głównych. Kierownictwo muzyczne Z. Latoszewskiego.

Premjera w niedzielę, 12 lipca.

Ofiara jeziora Jezuickiego

W jeziorze jezuickim pod Bydgoszczą utonął podczas kąpieli 9-letni syn przodownika leśnego Sobickiego z Piecków. Zwłoki wydobyto po półtoragodzinnych poszukiwaniach.

Chłopiec kąpał się mimo przestróg i zakazu policyjnego w miejscu niedozwolonem dla kąpieli. (k)

Motocyklista zderzył się z cyklistą

W Gnieźnie zderzył się kierowca motocyklu Jankowski z Gniezna z jadącym na rowerze Gerhardem Hauchem (Warszawska 5).

Podczas zderzenia rower został zniszczony a motocyklista doznał poranień. (k)

Straszny wypadek przy młocarni

Wczoraj wydarzyły się dwa wypadki ciężkiego poranienia w bębnie młocarni.

W Cieślach w powiecie grodziskim zapędzano młocarnię. W niewyjaśnionych narazie okolicznościach 17-letnia Marja Korytowska zbliżyła się do maszyny i włożyła rękę w bęben młocarni. Rozległ się straszliwy krzyk. Zanim zdołano zatrzymać maszynę, zalana krwią dziewczyna straciła z bolu przytomność. Nieszczęśliwa utraciła podczas wypadku obie ręce. Jedną rękę maszyna urwała jej przy ramieniu, a drugą amputowano w szpitalu Przemienienia Pańskiego, dokąd nieszczęśliwą przewiozło pogotowie ratunkowe.

Drugi podobny wypadek, na szczęście jednak nie tak groźny w swych skutkach, wydarzył się w Trzaskowie w pobliżu Owińsk. Zatrudniony tam przy młocarni robotnik Franciszek Hudzicki dostał się prawą ręką w bęben młocarni, która zgniotła mu dwa palce u prawej ręki. Nieszczęśliwy odniósł też inne dotkliwe obrażenia jak zerwanie ścięgna itd. Po opatrzeniu przez lekarza Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55) przewiozło p. Hudzickiego do szpitala, gdzie musiano dokonać operacji. (k)

Zastrzelony podczas kradzieży grochu

Na polach majętności Czesławice w powiecie wągrowieckim polowy Franciszek Wenzel zastrzelił 19-letniego Franciszka Jankowskiego z Gołańczy, napotkanego przy kradzieży grochu.

Zajście wywołało w Gołańczy i okolicy wstrząsające wrażenie. (k)

Kino „APOLLO“ w Poznaniu

Dziś, w czwartek, dnia 9 lipca r. b. wspaniały „superszlagier“ sezonu

„Parada miłości“

nieodwołalnie po raz ostatni

Jutro, w piątek, 10 lipca rb. premjera kapitalnej komedji obyczajowej

COHN i KELLY

w Szkocji

Seanse o godz. 4,30 — 6,30 — 8,30.

Z teatru

TEATR NOWY: „Burza w szklance wody“, komedja w 4 odsłonach W. Jastrzębiec-Zalewskiego. Gościnne występy p. Ireny Solskiej na czele własnego zespołu.

Historyjka o wszystkiem i o niczem, ale — sprytnie napisana, niby ów feljetonik, w którym treści niema ani za grosz, sensu jest jeszcze bodaj mniej, a jednak robi swoje — czyta się go z zapartym oddechem i bawi znakomicie. Ot, typowa burza — i to jeszcze jaka! — słów, kotłujących się bez końca pod postacią różnych kawałów, anegdotek mniej lub więcej wesołych powiedzonek, niby-paradoksów, dowcipów i t. d. i t. d. To już nie szklanka, ale cała konew wody, coprawda dosyć zręcznie przyrządzonej i zaprawionej, dlatego też można wszystko przełknąć bez większej trudności, zwłaszcza, że taki napój jest bardzo odpowiedni na upały: nie wymaga żadnego natężenia, a wywołuje pożądaną reakcję wesołości.

Niech nikogo nie przestrasza, że burzy się ten słowny galimatjas aż przez cztery akty! Wszystko odbywa się w bardzo szybkiem tempie, a napięcie prądu może tu śmiało rywalizować z niejednym wartkim strumykiem, zwłaszcza takim, który nie uznaje żadnej głębi. Bo i poco? Chodziło autorowi o rekord śmiechu i w tym kierunku wytężał swe siły. Nie lubi się on zbytnio męczyć, jest — zdaje się — wygodnickim z urodzenia, dlatego też ułatwił sobie zadanie. Daje więc publiczności taką — płyciutką wesołość, ale niepozbawioną swoistego wdzięku, bez niesmacznej szarży i bez cienia brutalności.

Autor „Lancetu“ oraz doskonałej, a nie tak dawno granej w Poznaniu komedji pod oryginalnym tytułem „Czterech ludzi w czterech ścianach“ — dowiódł chociażby w tym ostatnim utworze, że zna teatr nietylko z widzenia, lub... ze słyszenia. Zawarł on również już parokrotnie bliższą znajomość z publicznością i nawet w chwilach niepowodzenia (przypomnę tu wystawiony przed kilkunastu laty, słabiutki „Podjazd nieprzyjacielski“) potrafił pozyskać jej względy i wywołać niefrasobliwą wesołość.

Panowała ona również wczoraj na widowni Teatru Nowego, przerywając niejednokrotnie oklaskami akcję (jeżeli wogóle można użyć tego określenia w danym wypadku). Śmiano się szczerze, zwłaszcza z kilku groteskowych, a wprawnie zarysowanych typków, nastręczających pole do popisu aktorom. Lepszy zespół niewątpliwie wydobyłby znacznie więcej komizmu, zwłaszcza z djalogów. Jednak i wczoraj wykonawcy wywiązali się nienajgorzej ze swego zadania, nie mówiąc, naturalnie, o p. Solskiej; błysnęła ona znów bogactwem swego talentu z niezrównaną maestrją, prowadząc szermierkę słowną. Dobrego miała partnera w osobie p. Milskiego, który wybornie zagrał rolę doktora-zrzędy. Pozostali — nie psuli całości, dzięki czemu woda słowna burzyła się ochoczo w tej szklaneczce i było naogół wesoło, i było ładnie. Kto nie wierzy, niech pospieszy sam przekonać się, a napewno przyzna mi rację.

J. H.

Wycieczki krajoznawcze

Oddział Poznański Pol. Tow. Krajoznawczego — Touring Klubu urządza w lipcu następujące wycieczki krajoznawcze: 12-go lipca — Kórnik — Bnin — Koszuty — Środa (pieszej drogi 15 km.); 18-go i 19-go lipca — Inowrocław — Kruszwica — Strzelno — Mogilno i 26-go lipca — Szamotuły — Ostroróg (pieszej drogi 10 km.).

Szczegóły wycieczek ogłaszane są przez radjo każdego czwartku o godzinie 20-tej. Niecłonkowie płacą za udział w wycieczkach 50 gr. Wszelkich informacyj zarówno w sprawach Towarzystwa jak i w kwestji wycieczek udziela Sekretarjat Tow., ul. M. Focha 18, II. p., pokój 25, tel. 71-52 codziennie od godziny 17-tej do 19-tej.

Członkowie T-wa biorą udział w wycieczkach krajoznawczych, korzystają z noclegów w schroniskach P. T. K. z indywidualnych zniżek kolejowych w wysokości 25 proc. i otrzymują miesięczne pisemko, informujące o sprawach krajoznawstwa i turystyki.

Składka półroczna wynosi 4 zł, wpisowe 4 zł, za biuletyn informacyjny „Wiadomości Krajoznawcze i Turystyczne“ 1 zł.

Pragnący korzystać ze zniżek kolejowych, wykupują książeczkę legitymacyjną za 3 zł.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś i w piątek, 10 lipca, ciesząca się wielkiem powodzeniem „Księżna cyrkówka“ z pp. Tylewską, Karską, Grey, Raczkowskim, Warchalewskim oraz Bratkiewiczem i Sendeckim jako królami humoru. Szerokie pole do popisu ma zespół baletowy w układzie p. Ciesielskiego z Jedyńską i Ciesielskim na czele. Przepiękna wystawa p. Dołżyckiego, dyryguje p. Latoszewski. W sobotę, 11 lipca, gościnny występ znakomitej śpiewaczki p. Jadwigi Dębickiej i dyr. Stermich-Valcrociaty w „Cyganerji“ Puccini'ego. Będzie to wieczór wysoce artystyczny, gdyż oprócz znakomitych gości wystąpią najlepsze siły z pp. Drabikiem, Karpackim, Urbanowiczem, Majem i Tylewską na czele. W niedzielę, 12 lipca, Teatr Wielki wystawia przepiękną operetkę Straussa „Czar walca“ z najlepszemi siłami operetkowemi i baletowemi. Dyryguje p. Latoszewski.

Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru Polskiego od godz. 10—17.

— * **Z Teatru Polskiego.** Ciekawa i barwna, doskonale grana, sensacyjna sztuka duńska „W nocy ze środy na czwartek“ ukaże się we czwartek, piątek i sobotę bieżącego tygodnia. Koncertowo zgrany zespół tej kinematograficznej sztuki stanowią pp. Grabowska, Zasempianka, Liebekówna, Kwiatkowski, Noskowski, Nowacki, Biesiadecki, Komornicki, Kordowski, Tylczyński i inni. Dzięki niesłychanie zajmującej treści dziewięć rozdziałów tej sztuki publiczność przyjmie gorącemi oklaskami. Malownicze dekoracje p. S. Węgrzyna walnie przyczyniają się do całkowitego sukcesu „W nocy ze środy na czwartek“.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś i jutro ostatnie dwa gościnne występy zespołu pp. Solskiej i Wysockiej w znakomitej, pełnej skrzącego się humoru i dowcipu komedji Zalewskiego p. t. „Burza w szklance wody“ z p. Solską w roli głównej.

Zespół Teatru Nowego daje w piątek, dnia 10 bm., we „Dworze Huggera“ po raz ostatni kapitalną, przebojową farsę „Florette i Patapon“, która zdobyła sobie ogromną popularność wśród poznańskiej publiczności. Ceny niebywale zniżone!

W sobotę, dnia 11 bm., rozpoczyna swe gościnne występy premjerą świetnej sztuki Galsworthy'ego „Gołębie serce“ najznakomitszy z artystów polskich p. St. Jaracz, przybywający wraz z całym zespołem słynnego teatru „Ateneum“.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 8. 7. (PAT) Londyn za złoty 1 ft. szterl. 43,44; Nowy Jork za 100 zł 11,21; Praga za 100 zł 377,05—379,05; Wiedeń za 100 zł czeki 79,49—79,77; Zurych za 100 zł 57,85; Berlin za 100 zł noty większe 46 925—47.325; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47.025—47.225; Gdańsk za 100 zł 57.55—57,65; tel. wpłaty na Warszawę 57.53—57,64.

GIEŁDY PIENIĘŻNE

Kraków 8. 7. (PAT.) Akcje: 4-proc. pożyczka inwestycyjna. 84,75.

(z) **Stan zadłużenia Niemiec.** Według obliczeń biura Ligi Narodów ogólny stan zadłużenia Niemiec wraz z pożyczką Dawesa i pożyczką wg. planu Younga wynosił na 30 czerwca 1930 r. ca. 27 miljardów mk. złotych z czego 15 miljardów przypada na zadłużenie długoterminowe, a 11 miljardów na krótkoterminowe. Ponieważ pożyczki długoterminowe Niemiec dla innych państw wynoszą 5 miljardów mk., a krótkoterminowe 4 miljardy mk. w złocie — deficyt międzynarodowego zadłużenia Niemiec wyraża się cyfrą ca. 16 miljardów mk. złotych.

Notowania dewiz z dnia 8 lipca 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T.-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7½	—	100 zł	—	57.55	46.925	43.44	11.21	—	377.05	57.85	79.49
Poznań	7½	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.89	—	—	—	655.75	—	—
Berlin	7	212.34	100 R. M.	211.85	121.87	—	20.51	23.72	—	799.80	122.58	168.51
Belgja	2½	123.94	100 belg.	124.65	—	58.77	34.85	13.96	—	—	71.97	99.10
Bukareszt	8	172,—	100 l.	—	—	2.505	817.25	0.59	—	20.01	3.07	4.22
Budapeszt	7	155.90	100 pengo	155.70	—	73.40	27.90	17.45	—	587.80	90.10	123.90
Holandja	2	358,31	100 gld. hol.	—	—	169.43	12.07	40.29	—	—	207.50	286.02
Kopenhaga	3½	238,88	100 k. d.	—	—	112.75	18.16	26.78	—	—	138.10	190.10
Londyn	2½	43.38	1 funt szterl	43.42	25.01	20.475	—	4.86	—	163.99	25.09	34.56
Nowy York	1½	8,91.41	1 dolar	8.92	—	420.90	486.58	—	—	33.71	515.70	709.95
Paryż	2	172,—	100 fr. franc.	34.98	—	16.478	124.13	3.92	—	132.17	20.21	27.84
Praga	4	180,62	100 k. cz.	26.44	—	12.473	164.29	2.96	—	—	15.28	21.02
Rzym	5½	172,—	100 l.	46.74	—	22.045	92.93	5.25	—	176.48	27.01	37.20
Szwajcarja	2	172,—	100 fr. szwajc.	173.24	—	81.67	25.08	19.40	—	653.—	—	137.65
Sztokholm	3	238,88	100 k. szw	—	—	112.86	18.14	26.82	—	—	138.25	190.50
Wiedeń	7½	125.43	100 szyling.	125.45	—	59.295	34.62	14.06	—	473.95	72.45	—

Dnia 7 lipca r. b. o godz. 14 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, ś. p.

Franciszek Eichstaedt

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 b. m. o godz. 5 po poł. z domu żałoby w Kostrzynie.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Kostrzyn, Poznań, Katowice zp 10 094

Wskutek nieszczęśliwego wypadku zmarł, dnia 6 lipca r. b. po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczony św. Olejami, ś. p.

Artur Schafflik

dyrektor firmy „POL“ T. z o. p.

W drogim Zmarłym straciliśmy długoletniego przełożonego i wzorowego współpracownika, którego żegnamy z szczerem żalem.

Personel kupiecki i techniczny firmy „POL“

Polska Fabryka Wyrobów Papierowych T. z o. p. Poznań, Grobla 14

Dnia 6 lipca 1931 r. zakończył życie wskutek nieszczęśliwego wypadku, ś. p.

Artur Schafflik

W zmarłym straciliśmy sumiennego i gorliwego kierownika firmy naszej.

Firma „POL“ T. z o. p.

Polska Fabryka Wyrobów Papierowych

Poznań, Grobla 14

Wywiezienie zwłok odbędzie się w czwartek, 9 b. m. o godzinie 15 z szpitala Djakonisek przy ul. Grunwaldzkiej.

Zakład Pogrzebowy „Ceremonjał“. Towarowa 25.

LOKAL

w najruchliwszym punkcie, centrum Poznania, przy narożniku ulicy 27 Grudnia, parter, ca 150 m², nadający się na każde przedsiębiorstwo, specjalnie na kawiarnię lub tp. do wynajęcia wprost od gospodarza. Oferty do „Par“, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod nr. 27,33. Pw 5 320-27,33

Apel do Hallerczyków!

Wszyscy Hallerczycy, którzy służyli w I. dywizji we Francji (obecna 13. D. KR.), zechcą podać swoje adresy w celach historycznych dw 559

por. rez. J. Mallow, Gniezno, 17 p. a. p.

Zakłady Ogrodnicze W. I. R. w Janowcu, pow. Znin, mają na sprzedaż około 300 ctr

porzeczek czerwonych

trochę czarnych. dw 539

1 SPRZEDAŻE

Filateliści!

Zbiór znaczków polskich sprzedam w całości lub częściowo oraz serje banknotów i bon Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 41 346

26 ROZRYWKA

Kino „Odeon“

Dziś po raz ostatni przepiękny film: Łzy Ukojenia. Ceny dla 2 osób znacznie zniżone. Od piątku Szlakiem Hańby z Batycką, Mańcką i Samborskim. zdp 41 483

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Korespondent

polsko-niemieki, tłumacz, praktyka pierwszorzędnych firmach, prima świadectwa, znający książkowość, piszący biegle na maszynie poszukuje stanowiska zaraz. Również obejmie poważne przedstawicielstwo. Kaucja zł 1 000. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdp 41 385

Posługaczka

poszukuje posługi przedpołudniem. Oferty Kurjer Poznański zdw 41 173

Kucharka

szuka posady u samotnej osoby. Oferty Kurjer Pozn. zdw 41 175

Posługaczka

poszukuje posługi po południu. Oferty Kurjer Pozn. zdw 41 176

Inteligentna

panienka przyjmie posadę do dzieci, pomoc w nauce. Oferty Kurjer Poznański zdw 41 178

Praktykant

zbożowy z ukończoną szkołą handlową poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 41 179

Dziewczyna

poszukuje posługi. Oferty Kurjer Poznański zdw 41 184

Przedpłata na lipiec 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00, w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie czwartej 120 gr, na stronie drugiej 150 gr, przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr, każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.